

## A on tak całował , tak całował mnie

A on tak całował, tak całował ją  
    Że się o swe życie bała  
A on tak całował, tak całował ją,  
    Że o życiu zapomniała  
A on tak całował, tak całował ją  
    Że się o swe życie bała  
A on tak całował, tak całował ja, że o życiu zapomniała

Nasz autokar toczył się  
Nasz autokar z kaszlem w tłokach  
Nasz autokar toczył się  
    Już doby dwie  
Nasz autobus czyli my  
Nasz autobus stary łobuz  
Nasz autobus czyli my  
    I doby trzy

Do Ankary modliłam się  
Do Ankary broniłam się

Lecz Ankara znudziła mnie  
Wiec w Ankarze zgodziłam się Czwartej nocy grozy szczyt  
Zgrzytnął silnik niczym pilnik  
Czwartej nocy grozy szczyt  
    Bo huk i zgrzyt  
Dnia piątego nowy wóz  
Bo ten stary stracił smary  
Dnia piątego nowy wóz  
    Nas dalej wiózł

Do Bosforu męczyłam go  
Do Bosforu niszczyłam go

A w Bosforze zbudziłam się  
A w Bosforze zgodziłam się

Pan przewodnik krzyczał,  
    że Turek na Polki łasy  
I że w kwestii polskich córek

Głowę traci każdy Turek  
Pan przewodnik ryczał , że nas Turek weźmie w jasyr  
Lecz choć Turek kocha czule  
Czulej kocha Tyndel Jurek  
Jurek tak całował, tak całował mnie  
Że się o swe życie bałam  
Jurek tak całował , tak całował mnie  
Że o życiu zapomniałam

Znak mu jakiś chciałam dać  
Mały znaczek by wybaczył  
Znak mu jakiś chciałam dać  
Że pragnę spać  
Po tygodniu miałam wszak  
Po tygodniu z sercem w ogniu  
Po tygodniu miałam wszak  
Snu wielki brak  
Do Stambułu wierzyłam mu  
Do Stambułu mówiłam mu

Do Stambułu broniłam mu  
A w Stambule znudziłam się  
A w Stambule zgodziłam się

Autor tekstu - Zbigniew Książek

## W kinie , w Lublinie - kochaj mnie

O świetle i o zmroku  
O świetle i o zmroku  
W południe, w nocy o świetle  
W Skarżysku i w Sanoku  
W Skarżysku i w Sanoku  
Ty mnie pokochaj nad życie

W berecie, w czapce, chustce  
W berecie, w czapce, chustce  
W czapce od stryjka ze Lwowa  
Na falochronie w Ustce  
Na falochronie w Ustce

Zakochaj we mnie się znowu

Refren:

W kinie, w Lublinie Kochaj mnie  
W Kłaju, w tramwaju Kochaj mnie  
Nie marudź, nie szlochaj  
ale z całej siły Kochaj  
W gminie, w Kętrzynie Kochaj mnie  
W metrze i w swetrze Kochaj mnie

Czy miasto czy wiocha ty mnie z całej siły Kochaj

W radości no i w smutku  
W radości no i w smutku  
W radości z ciepłego lata  
Na piasku plaży, w Gródku  
Na piasku plaży, w Gródku  
Kochaj mnie do końca świata

W spokoju oraz w gniewie  
W spokoju oraz w gniewie  
W spokoju palmowych niedziel  
W Marwałdzie i w Gętlewie  
W Marwałdzie i w Gętlewie  
Kochaj w bogactwie i w biedzie

Refren...

Jak młody ułan dzielnie  
Jak młody ułan dzielnie  
Jak wartki na wiosnę strumień  
Na nartach wodnych w Mielnie

Na nartach wodnych w Mielnie  
Kochaj najmocniej jak umiesz

Latem w przydrożnym rowie  
Latem w przydrożnym rowie  
Zimą na sankach i nartach  
Najmocniej zaś w Krakowie  
Najmocniej zaś w Krakowie

Kochaj bom tego jest warta

Refren:

W kinie, w Lublinie  
kochaj mnie  
W Kłaju, w tramwaju  
kochaj mnie  
Nie marudź, nie szlochaj  
ale z całej siły kochaj  
W gminie, w Kętrzynie  
kochaj mnie  
W metrze i w swetrze  
kochaj mnie  
Czy miasto czy wiocha ty  
mnie z całej siły kochaj!

Autor tekstu - Zbigniew Książek

## Dzyń,dzyń ,dzyń - kołysanka dla Jacusia

Fruną skądś rachunków stada  
Stada mnogich trosk  
O rachunkach szkoda gadać  
Za progiem noc

Refren:

Dzyń, dzyń dzwonek  
Rano wstanie dzionek dobry tak  
Jak poduszka i policzek  
I jak zmartwień brak  
Dzyń, dzyń właśnie  
Pod powieką gaśnie smutek czyjś  
Dobra wróżka chrapie w łóżku  
Więc i ty już śpij

Szczerzą kły z pieczęcią listy  
Listy śmiesznych gróźb  
A w nas szkapy narowiste  
Zwyczajne próśb

Refren:  
Dzyń, dzyń dzwonek  
Rano wstanie dzionek dobry tak

Jak poduszka i policzek  
I jak zmartwień brak

Dzyń, dzyń właśnie  
Pod powieką gaśnie smutek czyjś  
Dobra wróżka chrapie w łóżku  
Więc i ty już śpij

Nowe schną na płocie wiersze  
Wiersze o mych snach  
O tym, że jak miłość pierwsza  
Ściany i dach

Refren:  
Dzyń, dzyń dzwonek  
Rano wstanie dzionek dobry tak  
Jak poduszka i policzek  
I jak zmartwień brak  
Dzyń, dzyń właśnie  
Pod powieką gaśnie smutek czyjś  
Dobra wróżka chrapie w łóżku  
Więc i ty już śpij

Autor tekstu - Zbigniew Książek

## Hej góry

Ześlij Panie jeśli możesz  
Podziękowań słowa  
Daj nam dobry Boże  
Umieć się radować...

Jak słuchasz tej naszej pieśni  
Wszechmogący Panie  
To łaskawie ześlij  
W serca miłowanie

Już zapomnij jeśli możesz  
O tych paru razach...  
Kiedy nie szło, Boże  
Żyć jak Bóg przykazał

Refren:

Hej góry, hej góry  
Czemu w sercu smutek  
Skoro w niebie zagrają  
Na góralska nutę...  
Hej góry, hej góry  
Czemu w sercu trwoga  
Skoro z wierchów ciut bliżej  
Jest do Pana Boga

Autor tekstu - Zbigniew Książek

## W lesie co jest blisko sadu

W lesie co jest blisko sadu  
Nazbierałam słodkich jagód  
Nazbierałam pełny dzbanek  
Ale się pojawił Janek  
Nazbierałam pełny dzbanek  
Ale się pojawił Janek

Te jagody słodkie takie  
Jak najśodsza strucla z makiem  
A ten Janek chyba liczył  
Że coś uszczknie z tej słodyczy  
A ten Janek chyba liczył  
Że coś uszczknie z tej słodyczy

Z wielką w głosie rzekł goryczą  
Że mu w życiu brak słodyczy  
Gdy słodyczy tak spragniony  
To niech szuka jej u żony  
Gdy słodyczy tak spragniony  
To niech szuka jej u żony

Refren:

Gdybyś tej jesieni, gdybyś jesieni tej  
Ze mną się ożenił, ze mną ożenił się  
To byś tych słodczy, to byś słodczy tych  
Nie potrafił zliczyć, zliczyć nie umiał byś

Słodczy straszną jest pokusą  
Więc słodkiego chciał całusa  
To mu rzekłam bez ogródek  
Miał całusa zjedz jagódek  
To mu rzekłam bez ogródek  
Miał całusa zjedz jagódek

W lesie co jest blisko sadu  
Nazbierałam słodkich jagód  
Nazbierałam pełny dzbanek  
Lecz jagody zjadł mi Janek  
Nazbierałam pełny dzbanek  
Lecz jagody zjadł mi Janek

Autor tekstu - Zbigniew Książek

## Widać tak być z nami miało

Widać tak być z nami miało  
By się życia rozmijały  
Gdybym wcześniej cię spotkała  
To mógłbyś być mym życiem całym

Refren:

Strumień zrywa się do biegu  
Fale wściekłe burzą się  
I choć tęskni brzeg do brzegu  
Nigdy nie połączą się  
I choć tęskni brzeg do brzegu  
Nigdy nie połączą się

Gdyby czas się wrócić dało

To by serce tak nie drżało  
I choć też by zaboląło  
Mogłabym być twym światem całym

Refren:

Strumień zrywa się do biegu  
Fale wściekle burzą się  
I choć tęskni brzeg do brzegu  
Nigdy nie połączą się  
I choć tęskni brzeg do brzegu  
Nigdy nie połączą się

Choć samotny brzeg strumienia  
Chciałby walczyć z przeznaczeniem  
To nic pewnie nie odmieni  
Serca co jest jak łza z kamienia

Refren:

Strumień zrywa się do biegu  
Fale wściekle burza się  
I choć tęskni brzeg do brzegu  
Nigdy nie połączą się  
I choć tęskni brzeg do brzegu  
Nigdy nie połączą się

Autor tekstu - Zbigniew Książek

## Życie to nie mieć lecz być

Pytasz znowu mnie, pytasz mnie  
Czy to życie sens jakiś ma  
Do koszuli nas złupić chce  
Nim jałmużny kęs w końcu da

Pytasz znowu mnie, pytasz mnie  
Kto w zaświaty wejść łatwiej ma  
Czy ten co się wciąż, w górę pnie  
Czy ten , który wnet sięgnie dna



Refren:

Życie to nie mieć, lecz być  
Życie to nie trwać, lecz żyć  
Życie to nie łąać, lecz gnać  
Życie to nie brać, lecz siebie dać!

Pytasz znowu mnie, pytasz mnie  
Czy po życiu coś może być  
Czy śmierć znaczy kres, czy też nie  
Czy też umrzeć to znaczy żyć Refren:

Życie to nie mieć, lecz być  
Życie to nie trwać, lecz żyć  
Życie to nie łąać, lecz gnać  
Życie to nie brać, lecz dać!

Życie to nie mieć, lecz być  
Życie to nie trwać, lecz żyć  
Życie to nie łąać, lecz gnać  
Życie to nie brać, lecz siebie dać!

Autor tekstu - Zbigniew Książek

## To są ręce, to dziewczęce biodra

Czemu z tobą, czemu miły, czemu jest tak  
Że gdy trzeba, że z odwagą, odwagi brak  
To są ręce, to dziewczęce biodra są  
Precz z rozpustą ale usta całować chcą  
To są ręce, to dziewczęce biodra są  
Precz z rozpustą ale usta całować chcą

Czemu z tobą, czemu miły , czemu jest tak  
Że gdy trzeba, trzeba z siłą , siły ci brak  
To są ręce, to dziewczęce biodra są  
To kolana co od rana z emocji drżą  
To są ręce, to dziewczęce biodra są  
To kolana co od rana z emocji drżą

Czemu z tobą, czemu miły, czemu jest tak  
Że gdy trzeba, trzeba z wiarą, wiary ci brak

To są ręce, to dziewczęce biodra są  
A to nogi, co od progu tańcować chcą

To są ręce, to dziewczęce biodra są  
A to nogi, co od progu tańcować chcą

To są ręce, to dziewczęce biodra są  
A to nogi, co od progu tańcować chcą

To są ręce, to dziewczęce biodra są  
A to nogi, co od progu tańcować chcą

Czemu z tobą, czemu miły , czemu jest tak  
Że gdy trzeba, trzeba z sercem, serca ci brak

To są ręce, to dziewczęce biodra są  
A to miłość, co chce siłą zawładnąć mną

To są ręce, to dziewczęce biodra są  
A to miłość, co chce siłą zawładnąć mną

To są ręce , to dziewczęce biodra są...

Autor tekstu - Zbigniew Książek

## Za wielkim morzem ty

Już bieluchny śnieg  
Na polach się skrzy  
Nowy roczek z wierchów zbiegł ku dolinom  
Śniegu pytam gdzieżeś ty

Już szczebiocze ptak  
Już wiosna i bzy  
Nocą gwiazdy złote tak , jak kaczeńce  
Gwiazdek pytam gdzieżeś ty

Żniw już nadszedł czas  
A od lasu grzmi  
Pewnie deszczyk jeszcze raz lunie z nieba  
Deszczu spytam gdzieżeś ty ...

Już jesienny liść  
Jak osika drży  
Górą i doliną iść chciałam z tobą  
Spytam jesień gdzieżeś ty...  
Za wielkim morzem ty  
Za wielką wodą ja  
Jak dobry Boże nam nie pomożesz  
To zgubią się serca dwa

Za wielkim morzem ty  
Za wielką wodą ja  
Jak dobry Boże nam nie pomożesz  
To zgubią się serca dwa

Znów bieluchny śnieg  
Na polach się skrzy  
Znowu roczek z wierchów zbiegł ku dolinom  
Śniegu pytam gdzieżeś ty

Znów szczebiocze ptak  
Znów wiosna i bzy  
Nocą gwiazdy złote tak , jak kaczeńce  
Gwiazdek pytam gdzieżeś ty

Za wielkim morzem ty  
Za wielką wodą ja  
Jak dobry Boże nam nie pomożesz  
To zgubią się serca dwa

Za wielkim morzem ty  
Za wielką wodą ja  
Jak dobry Boże nam nie pomożesz  
To zgubią się serca dwa

Autor tekstu - Zbigniew Książek

Moje uda , moje oczy, moje łzy

Nikt nie może mieć na własność  
Moich rzęs i moich powiek  
Usnę, kiedy zechcę zasnąć  
Skończę, kiedy koniec powiem

Nikt nie może mieć w swej szafie  
Moich łez i moich westchnień  
Tęsknić tak jak nikt potrafię  
Kiedy za miłością tęsknię

Refren:

Nikt nie może mieć na własność moich warg  
Moich piersi, moich wyznań, moich skarg  
Moje uda , moje oczy, moje łzy...  
Chyba, że je już na zawsze weźmiesz ty...  
Moje uda , moje oczy, moje łzy...  
Chyba, że je już na zawsze weźmiesz ty...

Nikt nie będzie mi układać  
Moich dni i moich kiecek  
Gadam, kiedy pragnę gadać  
Spadam , kiedy w przepaść lecę

Nikt nie będzie mi zabraniać  
Błędów mych i mych porażek  
Nie śpię gdy mam dosyć spania  
Marzę , gdy mi trzeba marzeń

Refren:

Nikt nie może mieć na własność moich warg  
Moich piersi, moich wyznań, moich skarg  
Moje uda , moje oczy, moje łzy...  
Chyba, że je już na zawsze weźmiesz ty...  
Nikt nie może mieć na własność moich warg  
Moich piersi, moich wyznań, moich skarg  
Moje uda , moje oczy, moje łzy...  
Chyba, że je już na zawsze weźmiesz ty...  
Moje uda , moje oczy, moje łzy...  
Chyba, że je już na zawsze weźmiesz ty...

Autor tekstu - Zbigniew Książek

## Wszak być może znacznie gorzej

Ten kawaler tak ryży był  
Że głową wzniecał pożar  
Jak już zaczął to tydzień pił  
Więc rzekłam wola Boża

Gdy ryżemu odrzekłam nie  
Na tydzień głowę stracił  
Po tygodniu zaś wyznał że  
Za wszystko ja mam płacić

Oj tak, to z nieba znak  
Zawsze być może przecież gorzej

Ten co piwne oczęta miał  
Tak strasznie był nerwowy  
Że sztchetą po głowach lał  
Nim doszedł ktoś do słowa

Oj tak, to z nieba znak  
Zawsze być może przecież gorzej

Refren:

Wszystko wszak się zdarzyć może  
A być może znacznie gorzej

Jak żyć skoro znowu drożej  
A być może jeszcze gorzej  
Z kim w łóżeczku się położyć  
Wszak być może z każdym gorzej  
Więc nie zmieniaj nic już Boże  
Bo być może tylko gorzej

Wszystko wszak się zdarzyć może  
A być może znacznie gorzej  
Jak żyć skoro znowu drożej  
A być może jeszcze gorzej  
Z kim w łóżeczku się położyć

Wszak być może z każdym gorzej  
Więc nie zmieniaj nic już Boże  
Bo być może tylko gorzej

Ten co tak się perliście śmiał  
Że chciało śmiać się światu  
Gwiazdy z nieba dawać mi chciał  
Nim trafił do wariatów  
Oj tak, to z nieba znak  
Zawsze być może przecież gorzej

Autor tekstu - Zbigniew Książek